

## Po nas choćby Potop

Odbudowa pomnika „Potopu” idzie wolno i trudno się temu dziwić. Zebranie jednego miliona złotych w społecznej zbiórce jest dziś przedsięwzięciem trudnym. Trudno też liczyć tylko i wyłącznie na dużych darczyńców. Dziś firmy i instytucje oszczędzają każdy grosz. Mają też sporo innych społecznych wydatków, jak choćby pomoc charytatywna dla chorych, szkół, dzieci itd.

Jest jeszcze ratusz. To najbogatsza firma w mieście; mało tego: my wszyscy jako podatnicy jesteśmy jej udziałowcami. Miasto może wesprzeć odbudowę w dwojaki sposób: albo za zgodą radnych wyłożyć pieniądze z miejskiej kasy i na to na pewno byłaby społeczna akceptacja, albo przyjmując zagranicznego, wielkiego inwestora związać go umową i nakłonić do współfinansowania rekonstrukcji rzeźby. Na razie ratusz w dziele odbudowy „Potopu” nie zrobił wiele. W każdym razie za mało. Rzeźba przedstawiająca biblijny potop, która stała w parku obok pl. Wolności przez 40 lat (1904-1943), była chlubą naszego miasta i jego wyróżnikiem. Na odbudowę symbolu Bydgoszczy muszą się znaleźć miejskie, nie tylko prywatne, pieniądze.